

Ciąg dalszy ze str.1

Amfiteatr w Malborku.

# Budować, czy nie budować - oto jest pytanie...

Za

Na ten temat rozmawiamy z Dorotą Gorjainow, aktorką na stałe związaną z teatrem "Syrena" w Warszawie, znaną także z serialu "M jak miłość", "Na dobre i na złe", "Trędowata".

**- Malbork to dość małe miasto, czy uważa pani, że budowa tutaj amfiteatru to dobry pomysł?**

- Według mnie tak. Malbork to także miasto turystyczne, zatem do amfiteatru przyjdą nie tylko mieszkańcy, ale także turyści.. Myślę, że lepiej zainwestować w kulturę niż budować np. kolejne supermarkety, lub stacje paliw. Możliwość obcowania ze sztuką daje widzowi naprawdę wiele satysfakcji. Najbliższy teatr znajduje się w Trójmieście i Elblągu.. Proszę mi powiedzieć ilu malborezyków tam jeździ.

**- Naprawdę trudno powiedzieć.**

- A ja myślę, że niewielu. Główną przyczyną nie zawsze jest "niechęć" do teatru, lecz choćby odległość, no i oczywiście koszty z tym związane. Możliwość obcowania ze sztuką we własnym mieście to pewnego rodzaju "okno na świat". Myślę, że wielu mieszkańców dużo chętniej pójdzie do amfiteatru niż np. spędzi sobotnie popołudnie przed telewizorem. Nie uważa pani? Występowałam w Malborku kilkakrotnie, w Karwanie i Miejskim Domu Kultury. Nie mogę narzekać na brak widzów. Zatem kogoś to interesowało. Dlaczego zatem zakładać, że amfiteatr będzie "świecił" pustkami?

**- Według Pani nie będzie?**

- Na dobry spektakl, koncert, bądź kabaret z pewnością znajdą się chętni. Z tego, co wiem na kabaret "Ani Mru Mru", biletów nie było już na kilka tygodni przed występem. I to jest chyba najlepszy dowód na to, iż budowa amfiteatru ma sens.

## i przeciw

- Uważam, iż w Malborku jest tak wiele do zrobienia, iż budowa amfiteatru to nie najlepszy pomysł - mówi Halina Grabowska, mieszkanka Malborka.  
- Najpierw należałoby zadbać o wygląd naszego miasta. Spójrzmy choćby na Sztum. Pełno tam kwiatów, mądrze pomyślane rondo, a u nas? Zamiast budować coś nowego restarujemy to, co jeszcze można uratować. Ile się mówi o Szpitalu



Jerozolimskim. I co z tego? Nie widać, aby się tam coś działo. A tak poza tym amfiteatr wymaga zapewnienia turystom miejsc noclegowych i parkingowych. Czy nasze miasto ma gdzie ich ugościć? Nie. Może zatem najpierw warto o tym pomyśleć, a nie o letnim amfiteatrze. Lato trwa krótko, a zima i jesień o wiele dłużej. I co wtedy? Owszem, jeśli powstanie amfiteatr z pewnością do niego pójdę. Jednak zdecydowanie uważam, iż są ważniejsze rzeczy do zrobienia w Malborku, niż budowa amfiteatru.

Za

Z pewnością pomysł budowy amfiteatru ma "ręce i nogi". Inwestycja w rozwój kultury to bez wątpienia dobra inwestycja. Mieszkańcy Malborka, którzy często z braku czasu, bądź środków nie odwiedzają pobliskich teatrów, będą mieli taką możliwość tuż, tuż. Nad Nogatem. Z pewnością "nie pobiegna" tam wszyscy, ale niech w jednym sezonie pójdzie choćby połowa malborezyków. Dołączając turystów, zbierze się całkiem pokaźna liczba widzów. Te przypuszczalne dane same mówią za siebie. Budowa amfiteatru ma sens.

## i przeciw

Ręce do pracy w dotkniętym bezrobociem Malborku z pewnością się znajdują, a i nogi, które "przyprawdzą" widzów nie zabraknie. Ominiemy gruzi słodowni, ze smutkiem spojrzymy na niszczone kamienice (co niektóre wpisane nawet do rejestru zabytków, np. kamienica przy ul.17 Marca), kilkakrotnie potkniemy się o krzywe krawężniki, kilka godzin postoiemy w korkach (mieszkańcy Kałdowa z pewnością się spóźnią), w końcu zostawimy auto na płatnym parkingu i ... No właśnie. Czy nie lepiej zatem zacząć od restaurowania zabytków, walki o obwodnicę, budowy bezpłatnych parkingów, tworzenia nowych miejsc pracy?

**A jakie jest Wasze zdanie, drodzy czytelnicy?**

(mm)